

Brytyjska ostrożność

18 marca 2009

Jeżeli chociaż raz odwiedziło się Wyspy Brytyjskie, łatwo można zauważyć, że dużo się tutaj robi dla bezpieczeństwa. Czasami aż do przesady. Bo gdzie, jak nie na Wyspach można zobaczyć w samochodach kierowców, którzy mają na sobie kamizelki odblaskowe po to, by byli bardziej widoczni na drodze. To właśnie tutaj bardzo serio traktowane są przepisy bezpieczeństwa, zarówno krajowe, jak i te pochodzące z Brukseli.

Nietrudno dostrzec duże różnice w traktowaniu bezpieczeństwa i ryzyka pomiędzy kontynentem europejskim a Wielką Brytanią. Można sobie zadać pytanie, czy same zagrożenia i niebezpieczeństwa są inne na kontynencie? Chyba nie. Przykładów tej widocznej gołym okiem brytyjskiej ostrożności jest wiele.

Jeżeli pracujesz w biurze, to nie będziesz zdziwiony, jeżeli raz w tygodniu zadzwoni alarm w ramach testów systemu przeciwpożarowego. Trochę rzadziej, bo zazwyczaj raz na kwartał, całe biura są proszone o opuszczenie budynku w ramach testów systemu alarmowego i zgromadzenia się przed budynkiem w wyznaczonym miejscu. Jeżeli biurowiec jest duży, opuszczenie budynku może zająć nawet 45 minut i to wszystko odbywa się w płatnym czasie pracowników.

Jeżeli pracujesz w supermarkecie bądź w innym miejscu publicznym i jakaś część podłogi jest właśnie czyszczona, to najprawdopodobniej będzie ona zablokowana przez żółte pachołki lub tablice informujące: „cleaning in progress”. Ostrożności nigdy za dużo, ale czy trzeba wokół kilku kropel wody na posadzce zadaszonego przejścia w budynku ustawiać aż 6 tablic ostrzegawczych?

Lista jest długa i obejmuje zabezpieczanie pianką ochronną rur rusztowań, które przebiegają nad chodnikiem tak, by ewentualne

zderzenie przechodnia z rusztowaniem nie było zbyt dotkliwe. Ponadto gniazdko sieciowe mają swój wyłącznik, aby odciąć dopływ prądu, nawet jeżeli nie jest do niego podłączone żadne urządzenie elektryczne.

OCHRONA ZDROWIA

Duża grupa Brytyjczyków jest niezadowolona z przepisów o ochronie zdrowia i bezpieczeństwa, tzw. Health & Safety, i zadaje sobie pytanie, jak do tego doszło, że są one tak mało racjonalne. Ważnym momentem, jeżeli chodzi o zmiany w prawie, które doprowadziły do zmian w sposobie traktowania przepisów bezpieczeństwa, było zniesienie państwowej prawnej pomocy dla osób, które doświadczyły urazów bądź zranień na stanowisku pracy w 1998 roku. W ten sposób otwarta została furтка dla prawników, którzy mogą teraz oferować swoje usługi na zasadzie „nie ma wygranej, nie ma opłaty”. Spowodowało to, że chociaż pracodawcy, nie narażali swoich pracowników na szczególne niebezpieczeństwa, przekonanie, że mogą być pozwani do sądu o odszkodowanie choćby za to, że ktoś spadł z krzesła w pracy, otworzyła całą powódź nowych przepisów, które powinny być przestrzegane w firmach. Obecnie jest tak źle, że pracodawcy obawiają się wszystkiego. Zgodnie z ustawą o BHP z 1974 roku (Health & Safety at Work Act), firmy zobowiązane są do przygotowania oceny ryzyka zagrożeń zdrowia i bezpieczeństwa pracy tzw. risk assessment, który identyfikuje potencjalne ryzyko, osoby zagrożone i sposoby jego eliminacji lub ograniczenia. Zgodnie z tym aktem, pracodawca jest zobowiązany „do podjęcia rozsądnych działań by chronić pracowników w miejscu pracy oraz osoby trzecie, na które może wpływać prowadzenie określonej działalności gospodarczej”.

Próba nadążenia za przepisami doprowadziła do licznych zmian, które przez niektórych mogą być postrzegane jako eliminujące zdrowy rozsądek, z którego Brytyjczycy są tacy dumni. Dochodzi do tego, że zdarzają się nawet przypadki zabrania dzieciom gier kontaktowych w szkołach a „szacowanie ryzyka” odbywa się przed każdą wycieczką klasową. Niekiedy nauczyciele

zobowiązani są do odwiedzenia planowanego miejsca wycieczki, by ocenić, jakie potencjalne zagrożenia mogą czekać na uczniów oraz sporządzić o nich raport, który jest przechowywany w szkole.

Popularna w ostatnim czasie mentalność oskarżania, przerzucania winy na innych i pozywania do sądów, zawężyła mocno granice między odpowiedzialnością cywilną i karną.

BOŻE NARODZENIE

Przepisy bezpieczeństwa dają się również we znaki pracownikom przed świętami Bożego Narodzenia, kiedy często zabronione jest wywieszanie świątecznych dekoracji w biurach. W tym wypadku oczekuje się, że dekoracjami przedświątecznymi powinna się zajmować osoba „wykwalifikowana”.

Ale to nie koniec rzeczy, przez które świąteczna atmosfera jest zakłócana. W Wielkiej Brytanii bardzo popularne jest organizowanie przez firmy różnych imprez Bożonarodzeniowych przed świętami nazywanymi. Jeżeli pracownik pod wpływem alkoholu doprowadzi do wypadku samochodowego w drodze na imprezę lub z powrotem, to właśnie pracodawca będzie winny zaniedbania, ponieważ nie zorganizował transportu.

Ponadto pracodawca nie powinien oferować darmowych drinków podczas imprez bożonarodzeniowych, gdyż mógłby być pociągnięty do odpowiedzialności za wyczyny swoich pracowników pod wpływem alkoholu.

DRABINA

Przestrzeganie nowych zasad bezpieczeństwa, tych racjonalnych i tych mniej racjonalnych, oznacza wydatki dla firm, które zostały zmuszone do zmian metod pracy, gdyż poniesione dodatkowe koszty zostały przekazane klientom. Jednym z przykładów, są wytyczne dotyczące wykorzystania drabiny. Według nich: „pracownik powinien zachowywać minimum trzy punkty kontaktu z drabiną, obydwie stopy i jedna rękę. Dalej

zalecane jest, by „nie pracować z trzech górnych stopni drabiny, gdyż powinny one stanowić uchwyt dla rąk”.

Wiele firm obawia się obecnie odpowiedzialności przed sądami za złamanie tych przepisów, których grozi nieograniczona kara, więc porzucili używanie drabin, a dachy, również płaskie, remontują z rusztowań lub innych stałych konstrukcji. A jeżeli już używa się drabiny, to zalecane jest, by druga osoba ją wspierała. Koszt ustawiania rusztowań jest niekiedy większy niż wykonywanej pracy. Podobnie rosną koszty mycia okien, gdyż firmy rezygnują z drabin na korzyść nowych technologii, takich jak pistolety wodne. Spowodowało to, że stawka godzinowa za czyszczenie okien wzrosła z 7–10 funtów do 15 funtów za godzinę pracy.

ODSZKODOWANIA ZWIĄZANE Z WYPADKAMI W PRACY

Jeżeli jednak doszło do tego, że pracownik doznał urazu i wynika to z zaniedbania pracodawcy, pracownik może złożyć pozew sądowy, domagając się odszkodowania tzw. Claim for compensation. Roszczenia dotyczące incydentów w pracy należy zgłaszać w ciągu trzech lat od daty wypadku. W większości spraw konieczne jest zaangażowanie prawnika zajmującego się osobistymi wypadkami i obrażeniami, tzw. Personal Injury Lawer. Informacje o firmach prawniczych, które są gotowe zaangażować w odzyskanie odszkodowania bez opłat można zazwyczaj znaleźć w przyszpitalnych oddziałach pogotowia ratunkowego.

Autor: Łukasz Mazur

Źródło: eLondyn.co.uk